



BIBLIOTEKA MNEMOSYNE

pod redakcją Piotra Kłoczowskiego

Józef Czapski Ludwik Hering

LISTY 1939–1982

Tom I

4 WRZEŚNIA 1939 – 16 STYCZNIA 1959

Posłowie Adam Zagajewski

fundacja terytoria książki

„[...] z nieczytelnych kajetów [...] bardziej nieczytelnych niż papirusy wypełnione pismem hieroglificznym, przyjaciółka panny Vinteuil [...] objawiła z Vinteuila całe dzieło”.

Marcel Proust, *Uwięziona*

W tych *Listach* kryje się życie i dzieło trojga ludzi: Józefa Czapskiego, Ludwika Heringa i Ludmiły Murawskiej. Życie i dzieło uchwycone w ich jedynej, nieprzesłoniętej niczym bliskości. Pieczę nad tą korespondencją po śmierci Ludwika Heringa i później, po śmierci Józefa Czapskiego, objęła Ludmiła Murawska. Jej również zawdzięczamy odczytanie listów Czapskiego i przepisanie ich razem z niewysłanymi listami Heringa.

I tak jak u Prousta przyjaciółka panny Vinteuil objawiła światu dzieło Vinteuila, tak decyzji Ludmiły Murawskiej, idącej za wolą samego Józefa Czapskiego, zawdzięczamy objawienie tych *Listów*. Objawienie Ludwika Heringa. Podejmując tę decyzję, położyła wszystko na jednej szali, łącznie z sobą samą.

„Miłość cierpliwa jest, nie szuka swego, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli z prawdą” – czytamy u świętego Pawła...

Piotr Kłoczowski

Od wydawców

Zbiór 234 listów Czapskiego i Heringa z okresu od 4 września 1939 roku do 26 czerwca 1982 Ludmiła Murawska-Péju, siostrzenica Ludwika Heringa udostępniła w 2011 roku Instytutowi Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską do prac wydawniczych. Wychowywana przez Heringa po śmierci ojca, uformowała się na listach Józefa Czapskiego, na jego malarstwie, rysunkach, szkicach i książkach. W latach 1956–1963 z Ludwikiem Heringiem i Mironem Białoszewskim współtworzyła Teatr na Tarczyńskiej, a później Teatr Osobny. Skończyła ASP, została malarką, od lat osiemdziesiątych mieszkała w Paryżu i w Warszawie. Obaj adresaci pieczołowicie przechowywali swoje listy. Ludwik Hering zmarł 4 grudnia 1984 w Warszawie. Po jego śmierci Ludmiła Murawska-Péju pojechała do Maisons-Laffitte i wspólnie z Czapskim zaczęli szukać listów Heringa. Początkowo Czapski nie mógł ich znaleźć, chociaż był pewny, że są w jego pokoju. Po długich poszukiwaniach natrafili na nie w szafce przy łóżku, każdy list z kopertą, powiązane wstążeczkami w niewielkich pakietach.

Pismo Ludwika Heringa jest wyraźne, siostrzenica nie miała kłopotów z jego odczytaniem. Natomiast wyjątkowo trudne do odszyfrowania pismo Czapskiego sprawiało trudność w odczytaniu nawet jemu samemu, szczególnie że był już prawie niewidomy i nawet zapisków ze swego dziennika niemal nie był w stanie przeczytać. Miał wówczas blisko dziewięćdziesiąt lat. Ludmiła Murawska-Péju mimo wszystko podjęła się gigantycznej pracy i spróbowała odczytać i przepisać na maszynie wszystkie listy Czapskiego do swojego wuja. Wykorzystała jedyną w swoim rodzaju okazję, jaka się nadarzyła. Mieszkała w Paryżu,

Czapski znalazł ją od dziecka, miał do niej zaufanie. Listy, które udało jej się odcyfrować, sukcesywnie zawoziła do Maisons-Laffitte i czytała je Czapskiemu, razem wyjaśniali nieścisłości. Opierali się na wspólnej pamięci i wspólnie odczytywali, rozmawiając przy tym godzinami.

W zbiorze, który otrzymaliśmy, jest wyrwa – brakuje wojennych listów Czapskiego, które spłonęły u Heringa w powstaniu warszawskim. Niewyobrażalne wydaje się to, że Czapski ocalał listy Heringa z 39, 40 i 41 roku. W jaki sposób wyniósł je ze Starobielska? W jaki sposób dotarł list pisany w Generalnej Guberni 3 grudnia 41, gdy pod Moskwą toczyły się najcięższe walki? Reprodukujemy kartę, adresowaną Joseph Czapski СССР Москва, data jest dobrze widoczna na stemplu pocztowym. Potem kontakt się urywa. Mamy dopiero listy Heringa z 1945 roku i pierwszy list Czapskiego z lutego 1946.

Podstawą niniejszej edycji jest maszynopis odczytany z rękopisów przez Ludmiłę Murawską-Péju. Przy tworzeniu, już w Instytucie, wersji cyfrowej korespondencji staraliśmy się w miarę możliwości czytywać maszynopis z rękopisem. Trzeba jednak przyjąć, że mimo największych starań niektóre słowa, czy nawet zdania w listach Czapskiego mogły zostać nieprawidłowo odczytane. W pewnych miejscach zgłaszaliśmy wątpliwości, proponując inne odczytanie. W innych miejscach zgłaszali wątpliwości nasi konsultanci: Julia Juryś i Wojciech Karpiński. Słowa, przy których pozostaliśmy bezradni, zaznaczamy adnotacją w nawiasie kwadratowym: [słowo/słowa nieczytelne].

Autorzy listów robili w nich przypisy. Zostawiamy ich przypisy z adnotacją J.Cz. lub L.H. w nawiasie kwadratowym. Pojawiają się też adnotacje, na przykład dotyczące datowania czy dopisków na marginesach listów, sporządzone przez Ludmiłę Murawską-Péju – je również odnotowujemy, stosując skrót L.M. Reszta przypisów pochodzi od wydawców. Ograniczyliśmy się w nich do niezbędnego minimum, identyfikując występujące w listach osoby i miejsca, artykuły Czapskiego w „Kulturze”, tłumacząc zwroty obcojęzyczne, wyjaśniając kontekst twórczości teatralnej, uprawianej z Białoszewskim.

Czapski podpisuje się niekiedy w listach Marek – to jego jeszcze przedwojenny pseudonim literacki: Marek Sienny. Kilkakrotnie jako Kazik lub Kazik Kranc, czasami też Jodko (nazwisko

jego bratowej). Hering, pisząc o *Na nieлюдzkiej ziemi*, podpisuje się dla niepoznaki Jacek.

Niektóre strony z listów Czapskiego, podobnie jak z jego dziennika, same w sobie są dziełami sztuki. W dużej mierze dotyczące malarstwa listy Czapskiego bywają ilustrowane małymi rysunkami, przy których znajduje się opis powstającego dzieła. Jeśli do zrozumienia tekstu listu potrzebna jest informacja, że w tym miejscu jest szkic, podajemy ją w nawiasie kwadratowym. Kilka najciekawszych stron reprodukowujemy w całości, by dać czytelnikowi choć przybliżony obraz tego, jak wyglądają listy, a przy okazji wyobrażenie o skali trudności w ich odczytywaniu. Poza małymi rysunkami w tekście Czapski niekiedy również wkładał do listów rysunki. Duży ich wybór publikujemy. Reprodukowujemy również kilka fotografii, które były przesyłane w listach.

Jako wydawcy nie ukrywamy, że mieliśmy wątpliwości, czy wolno nam publikować listy tak osobiste. Przekonały nas dwie sprawy. Po pierwsze – wedle relacji Ludmiły Murawskiej-Péju – wola samego Czapskiego, który chciał, by te listy zostały opublikowane. Można się domyślić, że pragnął, by w ten sposób poznano talent literacki jego najbliższego przyjaciela, którego przez całe życie – bezskutecznie – namawiał do pisania. Listy ukazują wyjątkową rolę Ludwika Heringa w procesie powracania Czapskiego do malarstwa po kilkunastu latach przerwy.

Drugą sprawą dla nas kluczową jest wartość literacka tej korespondencji, którą czyta się jak powieść, jak pisany latami bezwiednie „dziennik podwójny”, klucz do zrozumienia twórczości i wyborów obu autorów.

Instytut składa podziękowanie Ludmile Murawskiej-Péju za jej ogromną pracę w odczytaniu listów i wskazówki przy tworzeniu przypisów.

Podziękowanie zechce też przyjąć Małgorzata Grąbczewska, autorka inwentarza rysunków Czapskiego.

Wykaz skrótów

J.Cz. – Józef Czapski

L.H. – Ludwik Hering

L.M. – Ludmiła Murawska

LISTY Z OKRESU

4 września 1939 – 16 stycznia 1959

1. Hering do Czapskiego

4 XII – 39 r.

Wszyscy bliscy moi i Twoi żyją zdrowi.
Ja mieszkam u siostry – Hofertowej¹ – D e o t y m y 37.
Czuję się dobrze – jestem silny po ostatnim lecie i to mi starczy
na długo.
Chcę wiedzieć, jak Twoje zdrowie, oczy i czy doszły listy od nas².
Jesteś nam zawsze najbliższy, najdroższy – myślimy o Tobie
zawsze z największą miłością.

Całuję Cię
Ludwik

2. Hering do Czapskiego

15 XII – 39

Rodzina, najbliżsi przyjaciele,
malarze – ocaleni

Twój Ludwik
i Marynia³

Warszawa
Ludwik Hering
Deotymy 37

¹ Oblężenie Warszawy Ludwik Hering przeżył z rodziną na Lesznie 113. Budynek został do-
szczerńnię zniszczony i spalony. Po kapitulacji Heringowie przenieśli się na krótko do siostry Ludwika,
Eleonory Hofert, która mieszkała z mężem i dwójką dzieci. Hering miał czworo rodzeństwa – siostry:
Ludwikę, Eleonorę, Lucyne, i młodszego brata Leonarda.

² Józef Czapski jako rotmistrz, oficer rezerwy, został zmobilizowany i 1 września udał się do
Krakowa, do 8 Pułku Ułanów. 27 września w Chmielniku, na granicy województwa lwowskiego,
został wraz z dwoma szwadronami rezerwowymi 8 Pułku wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną
i internowany w Starobielsku na Ukrainie. Był tam więziony do 12 maja 1940.

³ Maria Czapska (1894–1981) – siostra Józefa Czapskiego, badaczka literatury, pisarka,
tłumaczka, edytor.

3. Hering do Czapskiego

28 I – 40

Józieczku –

Twoja ostatnia wiadomość to list do mnie z 4 XII⁴ otrzymany dopiero po 1-szym styczniu i zaraz list do Maryni. O Tobie wiedzieliśmy już dawno przez Jerzego⁵ i kart. Martwi i męczy Twój niepokój o nas, brak wiadomości. Powtarzam jak zawsze i przysięgam, że prawda: wszyscy bliscy Tobie i mnie, rodzina, rodzeństwo, przyjaciele żywi i zdrowi. I to męczy, że nie wiadomo, gdzie teraz jesteś, czy ciągle pod tym adresem.

Wszystko, co pisałeś dla R.⁶, jest dla niej szczęściem, pragnie, żebyś wiedział, że jest silna, że żyje z Tobą, że wierzy w Ciebie i jest z Tobą na zawsze. Pragnie z serca Twojego spokoju, siły, zdrowia, żebyś zniósł to, co złe.

Ja jestem u swojej rodziny W-wa – Deotymy 37 – Koło.

Marynia u Stasiów⁷ – Bielańska 14.

Jesteśmy zdrowi, syci, w dobrych warunkach.

Bądź zdrow, Józiu, nie martw się o nas – bo naprawdę nie ma powodu – miej siły, żeby wytrwać.

Całuję

Ludwik Hering

⁴ Wojenne listy Czapskiego, z okresu 1939–1945, spłonęły u Heringa w powstaniu warszawskim.

⁵ Prawdopodobnie Jerzy Łubieński, siostrzeniec Czapskiego.

⁶ Domyślnie: do Ludwika.

⁷ Stanisław Czapski (1898–1959), brat Józefa Czapskiego, i jego żona, Verene z d. Jodko-Narkiewicz (1909–1992), zwana Verenką. (Później wiele listów do Paryża będzie adresowanych do „p. Jodko”, czyli właśnie Verenki). Pobrali się przed wojną, okupację przeżyli w Warszawie, gdzie prowadzili sklep. Po uwięzieniu Stanisława i wykupieniu go z więzienia ukrywali się na Śląsku, po czym przedostali się przez zieloną granicę do Francji. Mieli trójkę dzieci. Później mieszkali w Argentynie.

4. Hering do Czapskiego

15 II – 40

Twój ostatni list z grudnia. Czekam teraz drugiego. Powtarzam jak zawsze: wszyscy bliscy Twoi i moi żyją, w dobrych warunkach.

Ja także dobrze – męczy tylko troska o Ciebie i Twój niepotrzebny niepokój o nas.

Brak pewności, czy list dojdzie, czy doszły poprzednie nasze karty – utrudnia obszerniejsze pisanie.

Najlepsze, najserdeczniejsze – wszystkie myśli i życzenia z Tobą.

Całuję

Ludwik

Ludwik Hering

Warszawa

Deotymy 37

adres Maryni – Bielańska 14

u Stasiów

5. Hering do Czapskiego

1 IV – 40 r.

Ludwik Hering

Warszawa-Koło

Deotymy 37

Mój Kochany Józiu

Twój jedyny list z grudnia – potem wiadomość od kogoś, kto Ciebie widział – z pierwszego marca – o Twoje zdrowie się martwię – wierzę przecież, że i to przetrzymasz⁸. Wierzę w Twoją siłę, w Twoją

⁸ Józef Czapski był jednym spośród 79 uratowanych więźniów Starobielska. 5 kwietnia 1940 roku w obozie znajdowało się 3920 oficerów, kilkudziesięciu więźniów cywilnych i około 30 podchorążych

Wielką Osobowość – wierzę, że wrócisz bogatszy o ten ciężki czas. Wszyscy Twoi mają się dobrze. Ja nawet mógłbym malować, ale jakże pracować bez Ciebie, bez takiego Mistrza.

Wierzę, że wrócisz – jestem spokojny.

Serdecznie ściskam

Ludwik

6. Hering do Czapskiego

[18 II 40]⁹

Bracie mój jedyny. Nic dobrego na Twoją kartę z 2 X powiedzieć nie można. Wiara w Twój powrót na niczym z „tego świata” nie jest oparta.

Ja mieszkam od miesiąca z rodziną w domu Jasia¹⁰ na Częstochowskiej. Tam przenieśliśmy cały Józefów¹¹, a także obrazy z Langiewicz¹² – żeby wszystko czekało razem. Kajetów brak – to wiesz¹³. Maryni udało się wydestać Twoje obrazy z Szucha.

Mam swój pokój, będę mógł być sam. Powiesiłem nad drzwiami Twój najdziwniejszy, piękny, długi obraz *Łazarza*¹⁴. Serce mi

i chorążych. Cała reszta, poza 79 uratowanymi, zginęła w Katyniu. Czapski opuścił Starobielsk 12 maja i przez obóz przejściowy Pawliszew Bor trafił do obozu w Gрязовцу, gdzie przebywał do 2 września 1941.

⁹ Data odczytana ze stempla pocztowego.

¹⁰ Jan Tarnowski z Dzikowa (1900–1966). Podróżnik, kolekcjoner, esteta, myśliwy. Adiutant generała Maczka w 1 Dywizji Pancerniej. Od lat trzydziestych związany bliską przyjaźnią z Józefem Czapskim i Zygmuntem Mycielskim. Po wojnie mieszkał w Edynburgu, tam zmarł. W listach Jaś to zawsze Tarnowski.

¹¹ W Józefowie od 1936 roku do wybuchu wojny Józef Czapski i Ludwik Hering wynajmowali w jednym domu pokoje obok siebie. W 1939 właścicielka domu ukryła ich książki i obrazy w komórcie w ogrodzie. Ludwikowi Heringowi udało się je przewieźć na wynajętym wozie na Częstochowską. Tam też Hering przeniósł się z matką, siostrami Lucyną i Ludwiką Murawską, jej mężem Julianem oraz ich córką Ludmiłą.

¹² Na Langiewiczza mieszkał do wybuchu wojny Jan Tarnowski.

¹³ Niemcy zajęli dom na Filtrowej, gdzie była pracownia Czapskiego, i dali dwanaście godzin na likwidację. Hering z siostrą pojechali ratować, co się dało – nie było kajetów, czyli dzienników. Obrazy, akwarele, rysunki, książki i meble przewieźli na Częstochowską. Wszystko przepadło w powstaniu.

¹⁴ Do *Łazarza* pozował Ludwik Hering.

puchnie z radości, że to wszystko jest, i straszny żal, że teraz nie malujesz – bezradny żal pod tęą siłą spełnień pomysłanych kiedyś w koszmarze – a przy tym pewność Twojego powrotu do życia.

Do widzenia, mój bliski, Piękny, Żywy Człowieku –
 Józiu Kochany.

7. Hering do Czapskiego

23 I – 41

Józiu – mój Bracie Bliski –

Przez to, że nasze listy się wymieniły, miałem takie uczucie dobre, jakbym Ciebie za rękę uściskał.

Wierz mi, że nie pisałem nic dla pocieszania Ciebie czy oszukiwania siebie, że moja silna nadzieja, wiara – to ten sam pesymizm, stara nieufność do trwałości dobrego dnia, strach przed jutrem – który teraz każe mi innego, a więc dobrego jutra czekać.

W Twoich listach dużo smutku. To pociesza, że Twój smutek nigdy nie jest zupełnie smutny, bo jest piękny. (Pamiętam, to Cybis¹⁵: że Twój obraz nigdy nie był zupełnie zły, bo był potworny).

Tylko na Twoją „kruchą wciąż zrywającą się nadzieję” – ja się nie godzę (i Giraudoux także)¹⁶, „można nie mieć innego powodu do nadziei jak samą nadzieję i z tym czekać”.

Choć to pewnie „irracjonalne”, ale ja to tak jasno czuję. I Ty to musisz czuć. Żegnałem się jak przed końcem świata, a teraz witam. Choć nie wiadomo – czy to narodzenie – czy agonia – to przecie życie i to wystarcza, żeby chcieć czekać.

Trudno mi pisać szczegóły o sobie. Może to, że piszę teraz pod Twoją lampą z tą samą chustką. Zmarszczek więcej, włosów mniej, a te same uczucia i wady. W jednym szkicu pisze D.¹⁷, że istota

¹⁵ Jan Cybis (1897–1972) – malarz, do krakowskiej ASP przyjechał ze Śląska Opolskiego. Członek Komitetu Paryskiego. Po wojnie profesor warszawskiej ASP.

¹⁶ Zapewne aluzja do czegoś, co Czapski napisał w zaginionym liście.

¹⁷ Dymitr Władimirowicz Filosofov (1872–1940). Pochodził z rosyjskiej rodziny arystokratycznej. Jedna z ważnych postaci rosyjskiego „srebrnego wieku”. Kuzyn i współpracownik Siergieja Diagilewa.

pesymizmu to nie ilość, a jakość uczuć i wystarcza śmierć Abła tylko, żeby istniał problem *Candida*.

Wstyd mi przed Tobą, że ciągle jeszcze nie napisałem *Candida*. Nie zacząłem nawet, bo brak mi ostatniego zdania. Myślę, że gdyby Wolter nie wymyślił „uprawiamy swój ogródek” – to też by nic nie napisał – a ja tego wykrztusić nie mogę. Czekam. Obchodzi mnie los kilku bliskich i – Abła. Z tym czekam.

Do widzenia mój Drogi

Ludwik

8. Hering do Czapskiego

6.2.41¹⁸

Mój Bracie

Dostałem dobry, bogaty list z Twoją twarzą i wierszem. Nie potrafię na tak odrębnie drogie rzeczy patrzeć jak na dzieła sztuki „jako takie”. Piszesz, że wiersz przesadny. Myślę, że Ty nie potrzebujesz bać się przesady, bo zawsze będziesz prosty choćby przez naiwność. Taki już z Ciebie człowiek: jak nie dziecko, to najwyżej młodzik. Moje wyrokowanie w pisaniu wypada tak ordynarnie „niewątpliwe”, ale wyobrażam sobie, że czytasz mnie przez tłumik – inaczej bym milczał.

W treści wiersza się gubię: Czy tam jest ktoś, kto „szczerzą twą głowę tworzy”, ten, z którym „choć nie w Awinionie ani w Tiwoli – kwitną rozmowy”; czy człowiek, co się znalazł po roku niedoli, to on właśnie; czy Ty; jeżeli on – to kto? Napisz, proszę, komentarz i przesyłaj, proszę, wiersze, rysunki – co się da. Dochodzi wszystko nietknięte.

Mało piszę. Staram się być ścisły, a jestem albo milczący, albo gadatliwy i nierzeczowy. Boję się szczegółów – jeden wymaga stu

Od marca 1920 na emigracji w Warszawie. Redaktor pisma „Za swobodu”, autor tomu pism *Staroje i nowoje*. W latach 1934–1936 prowadził polsko-rosyjski klub literacki „Domek w Kołymie”. Mentor Józefa i Marii Czapskich. Zmarł w Otwocku. W dalszej korespondencji nazywany Dimką lub, jak w tym liście, D. Zob. też: Piotr Mitzner, *Filosofow i Czapscy*, „Zeszyty Literackie”, wiosna 2009, nr 107.

¹⁸ Obok daty dopisek ręką J.Cz. „5 III” – zapewne data otrzymania listu.

innych i nic nie jest dość jasne i prawdziwe. Jeżeli omijam smutne – to nie dlatego, żeby Ciebie oszczędzać, ale zawsze obawa, że Twój niepokój będzie nie to, że większy niż powód, ale nie „ten” właściwy dla „tej” przyczyny. Człowiek łatwiej cierpi na określony temat – wtedy prędzej się zdobywa na przeciwsiłę.

Moje bliskie zmartwienie to choroba brata. Ajdek cierpi już od trzech miesięcy. Objawy podobne do Marka, ale stan dużo gorszy; był groźny, ale i teraz ciągle niebezpieczny¹⁹. To u nas rodzinne – bardzo częste. Wierzę, że już najgorsze minęło i wyjdzie z tego szczęśliwie. Wszyscy inni moi zdrowi i nie w biedzie. Matka z serdeczną troską o Ciebie pamięta.

Dziewczynka wesoło rośnie i bardzo ją kocham. Siostra pracuje jak dawniej, szwagier ma emeryturę – to wystarcza, żeby żyć nieźle. Rodzina Dosi Rudnickiej i Artka²⁰ mieszka razem w Warszawie. Nie widuję ich od dawna, ale wiem, że jest im dużo gorzej niż nam. P.P. Malinowscy mieszkają pod dawnym adresem. Pani Malin. chwilowo u p. Peca – bo zimno. Otrzymała listy i przekaz na emeryturę. Ślad p. Merdingerowej²¹ zgubiłem – ale myślę, że znajdę i zaraz napiszę. Nie chcę przetrzymać tego listu.

O tym, że obrazy, książki, rysunki ocalały – nareszcie wiesz. Zbiory reprodukcji też są: w wielkiej ilości Malczewski, Goya – Manet i inne – zachowane w tym samym stanie.

¹⁹ Zaszyfrowana wiadomość o aresztowaniu brata Ludwika Heringa. (Listy przechodziły przez podwójną cenzurę: niemiecką i sowiecką). Leonard Heryng (zob. przyp. 40) został zatrzymany przez gestapo w Radomiu, przewieziony na Szucha, po dwóch tygodniach wywieziony do Oświęcimia, tam zginął. Pod jego nazwiskiem będzie się ukrywał Adolf Rudnicki. „Objawy podobne jak u Marka”, czyli jak u Czapskiego. Być może podpisując kolejne listy „Marek”, Józef Czapski dawał do zrozumienia, że wiadomość do niego dotarła.

²⁰ Artur Nacht-Samborski (1898–1974) – malarz, członek Komitetu Paryskiego, grupy studentów ASP z Krakowa na kilkuletnim pobycie w Paryżu pod opieką ich profesora Józefa Pankiewicza. Był w lwowskim getcie, skąd przedostał się do Krakowa, a później do Warszawy. Ukrywał się pod nazwiskiem Stefan Samborski. Po wojnie profesor warszawskiej ASP. Dalej w listach wspomniany jako Artek, Nacht, Samborski.

²¹ Prawdopodobnie Zofia Merdingerowa, działaczka konspiracyjna w czasie wojny.

—

Wzrusza mnie to, że tak mnie znasz – moje słabizny, a nie rezygnujesz – to mi dodaje wiary w siebie. Źle pracuję i tylko jedno wiem na pewno, że dziś nie napisałbym tak złej książki jak rok temu. O *Obłomowa*²² się staram²³ –

Chesterton znalazł dwie zasady demokratycznej rzeczywistości: tragizm i śmieszność²⁴. Każdy jest tragiczny przez śmierć i każdy jest śmieszny, bo ma dwie nogi. Każdy umiera i każdy biegnął za swym kapeluszem. Brak mi odwagi śmieszności, a jestem dotkliwiej śmieszny niż inni, bo nie gonię kapelusza i moknę z gołą głową.

Jak myślę o Tobie całym, jakim Cię znam od lat aż do dziś – zdaje mi się, że „Ogromnej Śmieszności Pyszne Kalectwo” – to jest Twoja Wielkość.

Z nabożną czułością to piszę – niech Cię nie drażni moja niezdarność –

za kapeluszem gonię –

Do widzenia Miły

Ludwik

—

Ludwik Hering – Warszawa
Częstochowska 44 m 7

9. Hering do Czapskiego

20 II – 41

Przesyłam Ci wypis z karty Teresy²⁵. Pisze się do niej przez adres:

²² Iwan Gonczarow, *Obłomow*.

²³ Na marginesie rękopisu odręczne dopiski J.Cz. „*Candide*, Zweig”.

²⁴ U Dostojewskiego nawet tragizm jest śmieszny. W spowiedzi Stawrogina – w nieszczęściu, zbrodni – ojciec Tichon widzi komizm. Brzydota – mówi – zabija grozę, dlatego oburzenie czy przebaczenie innych będzie fałszywe. Śmiech tylko będzie szczerzy [L.H.].

²⁵ Teresa Skórzewska (1897–1962) – malarka, tłumaczka.

Teresa Antonia Ferez Sanches
Madrid, c. Langasca 75

Józeczku. Jestem bardzo zmartwiona, że znajdujesz się w tak zimnym klimacie. Jeszcze jedno umartwienie więcej. Dobrze, że możesz rysować. Ja też maluję dużo. Widzenie tak się zaostrza, jak się jest smutnym i oderwanym od wszystkiego, że mogłabym robić rzeczy bardzo dobre, gdyby nie brak materiałów. Nieustannie myślę o Tobie i staram się otaczać Cię moją modlitwą, i mam nadzieję, że cierpienie prowadzi nas do logicznego celu, w tym życiu lub w przyszłym. Zresztą nie straciłam zupełnie umiejętności cieszenia się. Istnieje tyle piękna w promieniu słońca igrającym z kwiatami. Malowałam wrzosa, dalie – z rozkoszą – dla Ciebie mam ule zabawnie pokryte starą blachą i małe wiejskie domki kamienne ginące w zieloności, żebyś miała większą technikę, by oddać to, co widzę coraz lepiej, to wychodziłyby cuda. Zresztą tę radość widzenia, kt. posiadam, zawdzięczam całkowicie Tobie. Nie myśl, że tracisz czas, jeśli nie malujesz, cierpienie też buduje – na wieczność. Widzenie piękna wnosi się aż do świętości. Całym sercem i wszystkimi myślami jestem z Tobą.

Teresa

Ja napiszę do Ciebie oddzielnie. Nic nowego – nic złego u mnie nie zaszło. Brat – zdaje się – czuje się lepiej.

Pani Merdingerowa jest chwilowo na wsi, ale pisała mi, że list z wiadomością o Franku do Ciebie wysłała. Jeżeli wiedziałbyś co o: Pszczółkowski Stanisław – prawnik, i Fluderski Lucjan – lekarz – napisz, proszę. To kuzyni mojego szwagra Murawskiego. Byli w Starobielsku.

Do widzenia mój Bracie

Ludwik

Ludwik Hering
Warszawa
Częstochowska 44 m 7